

Elementarz Polski

Poznański,

ułożony
ony według mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu.



Wydanie nowe

POZNAN
NAK ADEM KSIĘGAR
cionkarni Drukarni

Cena 7

8084 (1045)

Wolno drukować.

Poznań, d. 9. Lipca 1890



X. Biskup Likowski,
Oficyał i Wik. Gen.

lv. 9096 < 9096

Wskazówka.

Jak rozpoczynać naukę pisania i czytania.

Kto chce dzieci naprowadzić na to, że wyrazy się składają ze sylab (zgłosek), jako też ra to aby dzieci same wysłuchały pojedyncze głosy brzmienia, z których składają się sylaby, to powinien postępować w ten sposób.

Aby n. p. wykazać, że „igła“ składa się z dwóch sylab rodzice opowiadają coś o szyciu: kto szyje, co kto szyje, czenie szyje i t. p. Jednego z tych przez dzieci wypowiedzianych zdań wyjmują wyraz „igła“, który kilka razy sami wybitnie zwolna powtarzają, oddzielając sylaby, przyczem zmuszają dziecko, aby zważało na ich usta a potem wyraz ten dziecku tak samo powtarzać każą. Teraz pytają się dziecka, ile razy trzeba usta otworzyć, aby wymówić wyraz „igła.“ Jeżeli dziecko samo wysłyszeć tego nie umie, natenczas rodzice wymawiają jeszcze raz wyraz „i-gła“, uwydatniając wybitnie każdą zgłoskę.

Następnie wymawiają rodzice więcej dwuzgłoskowych wyrazów, n. p. kawa, rano i t. p., a potem jednozgłoskowych n. p. kot, rok, pas i tak dalej, aby dzieci poznały jedno i więcej zgłoskowe wyrazy. Dla ćwiczenia powinno dzieci

teraz samo się starać wynaleść wyrazy jedno — i dwuzgłoskowe, nazywając przedmioty z bliższego swego otoczenia.

Gdy dziecko nabędzie wprawy w rozbieraniu wyrazów na sylaby, przechodzą rodzice do rozdzielania sylab na pojedyncze głosy.

Kiedy już dziecko wysłyszało z rozmaitych wyrazów głos „i“, wtenczas rodzice powiadają, że to „i“ nietylko można wymawiać i słyszeć, ale także napisać, i piszą też w oczach dziecka zwolna, mówiąc przytem:

do góry /, po tej samej kresce na dół 1, haczyk Ł, kropkę nad Ł. To powtarzają rodzice w oczach dziecka, dopóki dziecko nie będzie umiało bez prowadzenia ręki samodzielnie napisać głoskę „i.“ Podobnie postępuje się przy ćwiczeniach z innemi głoskami.



Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

Handwritten practice line consisting of a series of slanted parallel strokes.

1.  *i*  *u*

i  *o*  *a*

e

i u o a e

u a o e i

a e i o u

o a u i e

i u o a e

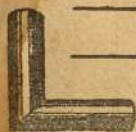
Cwiczenia.

Niech uczeń czyta te głoski w różnym porządku: od lewej ręki i odwrotnie, z góry na dół i z dołu do góry.

Uwaga.

1. Niech nauczyciel w oczach dzieci pisze literę pierwszy zachodzącą, aby dziecko widziało, jak ta głoska powstaje.
2. Każdy przeczytany ustęp powinno dziecko odpisać, a co pisze, znów przeczytać.
3. Pisanie podług dyktanda uważamy za bardzo ważny czyn w nauce pisania i czytania.

2.



r

ru ra.

Ćwiczenia.

Ile sylab ma wyraz rura? Która jest pierwsza sylaba?
 Która jest druga sylaba? Z których głosów składa się pierwsza
 sylaba? Z których druga?

3.



n

no ru, ru no, ru na.

no ra, ru no, ra na.

Ćwiczenia jak pod nr. 2.

4.



m

ma ma, ra ma, mi na.

ma ma, ra ma, mi na,
 ra no, mi ra, ma ra.

Ćwiczenia.

Przy każdym wyrazie powtórz pytania stawione pod nr. 2.
 Nadto każ odpisywać te wyrazy, a za każdym wyrazem kre-
 skami pionowymi oznaczyć, z ilu sylab wyraz się składa.

5.



W

W

wi no, mo wa, na wa.

wi no, mo wa, na wa,
 ni wa, na wa, mo wa,
 ra ma, mu ra wa, no wi na.

Ćwiczenia jak pod nr. 4. Zwrócić uwagę dzieci na wyrazy trzygłoskowe.

6.



P

P

pi wo, pa ra, ma pa, po ra.

pi wo, pa ra, ma pa, po ra.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

7.



J

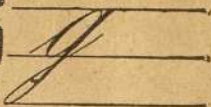
J

ja je, ja ma, ro je.

ja je, ja ma, ro je.

mo ja ma ma, no wa ma pa

Ćwiczenia jak pod nr. 4.



g

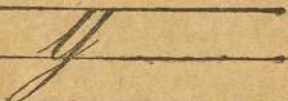
gu ma, wa ga, no ga.

gu ma, wa ga, no ga.

na po je, pa pu ga.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

9.



y

ja my, ma py, ra ny, ru ry.

ja my, ma py, ra ny, ru ry.

no wi na, no wi ny, mu ra wa,
mu ra wy, pa pu ga, pa pu gi.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

10.

a.

b.

c.

1.

ra ma,

wa ga,

ga jo wy,

2.

no gi,

wi no,

mu ra wa,

3.

ja ma,

ru ra,

no wi na,

4.

ra ny,

na wa,

pa pu ga.

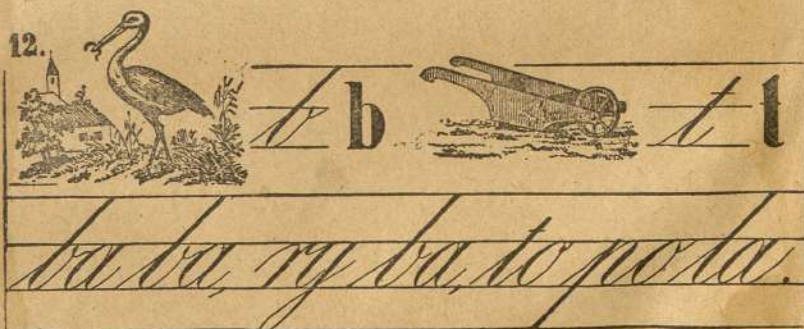
waga. Powyższe ćwiczenia niech dzieci czytają i odpisują w różnym kierunku.



li pa, ła wa, wo ła, ro ła.

li na, łu na, ło wy, ło no,
pi ła, po le, mi ła, pa ra,

Ćwiczenia jak pod nr. 4.



ba ba, ry ba, to po ła.

ro bo ta na po lu, ta ta wo ła,
ra na bo li, ma ła ry ba, ma ła ja ma.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

13.



d **d**  *h* **h**

de ra u do hu ta he la.

de ra, u do, hu ta, he la.

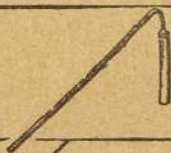
ra da, go dy, wo da, hu ba,
ja go da, po go da, mo gi ła.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

14.



k **k**



c **c**

ko ło, ce py, ku ra, cy na

ko ło, ce py, ku ra, cy na.

li ce, ce na, ta ca, ły ko.

Ćwiczenia jak pod nr. 4.

15

a.

b.

c.

d.

1.	<i>ko ro na,</i>	<i>ce ku ta,</i>	<i>ku na pa,</i>	<i>ku ta,</i>
2.	<i>do li na,</i>	<i>ko ry to,</i>	<i>po go da,</i>	<i>ro ga,</i>
3.	<i>to pa ta,</i>	<i>bi ku ta,</i>	<i>ta ba ka,</i>	<i>ko pa,</i>
4.	<i>my go da,</i>	<i>po di sa,</i>	<i>ko ta ro,</i>	<i>me ta,</i>

Ćwiczenia jak pod nr. 10.

16.



ma ka, la ka, re ka.

mę ka, kę pa, lę ty, wę da.
 ko wa le ku ja, ra ny bo la, mo ty le la ta ja,
 o wo ce o pa da ja, wo ły ma ja ro gi,
 ka na pa ma no gi, ma my rę ce i no gi.

Uwaga. Nauczyciel winien zwrócić uwagę dzieci na to, że to są zdania. Każde z tych zdań niech rozbierze na wyrazy, wyrazy na sylaby, a sylaby na głosy. Niech dzieci te zdania napiszą, oznaczając kreskami za każdym zdaniem, z ilu wyrazów się składa.

17.



ze ro, ko za, so wa, ko sa.

wę za, ro sa, so wy, zę by.
 so wa hu ka, so wy hu ka ja, ko la są
 u wo za, ro sa na ła ce, pi ła ma zę by,
 ko za ma ko py ta, ko ty ma ja pa zu ry.

Ćwiczenia jak pod nr. 16.

	a.	b.	c.	d.
1.	ry ba,	no ga,	wi ka,	ko na ry,
2.	ko za,	ko sa,	ta ca,	bi bu ła,
3.	ce py,	ła ka,	wo da,	no wi na,
4.	li na,	zẹ by,	wẹ za,	po so wa,
5.	mẹ ka,	wą sy,	bu da,	ja go da,
6.	la to,	ra ma,	rẹ ka,	dẹ bi na,
7.	ha ki,	wẹ da,	ła wa,	za po ra.

Ćwiczenia jak pod nr. 10.



fi ga, fu ra, cha ta, mu cha.

u cho, fa la, so cha, ku na,
fa ry na, cho ro ba, fi gu ra, po su cha.

cha ta u bo ga, fa ra wy so ka, so cha
dẹ bo wa, o ko na ro so le, wo ły na ro li,
ko mi ny na da chu, za go ny na po lu.

Uwaga. Przy głoskach złożonych: ch, rz, cz, sz i dz niech nauczyciel powie dzieciom, że te dwie głoski wymawia się jako jeden głos.

19.



rz rz



z z

rze pa, zo rza, za ba, ży to.

rze pa, zo rza, za ba, ży to.

a.

b.

c.

1. wa rzy wo,	cho ma to,	rze iu cha,
2. ia to ba,	ie ta zo,	wa rzy cha,
3. cho te wa,	cho rzy ży,	ka tu ia.

Ćwiczenia jak pod nr. 10.

20.



cz cz



sz sz

czo ło, tę cza, sza fa, du sza.

czo ło, tę cza, sza fa, du sza.

o czy, ka sza, szo ry, cza sy.

cho ry na rze ka, ko za be czy, wo da są czy.

so wa hu ka, bu rza hu czy, wo ły ry cza.

Ćwiczenia jak pod nr. 16.

21.	a.	b.	c.	d.	e.	f.
1.	lo sy,	lo s,	mu ry,	mu r,	do my,	do m,
2.	wa ly,	wa l,	da chy,	da ch,	so sy,	so s,
3.	ża le,	ża l,	zu chy,	zu ch,	li ny,	li n,
4.	ha ki,	ha k,	pa sy,	pa s,	ga je,	ga j,
5.	ba ty,	ba t,	ca le,	ca l,	gu zy,	gu z,
6.	cza sy,	cza s,	ko sze,	ko sz,	rzą dy,	rzą d.

Uwaga. Ćwiczenia jak pod nr. 10; a nadto wytłomacz dzieciom, co to jest liczba pojedyncza, a co liczba mnoga.

22.

wo ły, wół, mo le, mół, do ły, dół,
wo zy, wóz, no że, nóż, ro gi, róg,
se ry, se r, je że, je ż, o leje, o le j.

a.

b.

c.

d.

e.

1.	ma k,	szu m,	tu k,	ro k,	ziu r,
2.	ku rz,	ku k,	ja d,	dy m,	pié rz,
3.	le p,	sy n,	tu m,	tu d,	ło t
4.	da s,	bó r,	da b,	za b,	ru k,
5.	bó d,	li n,	se k,	ło s,	se p,
6.	ca d,	po t,	do m,	to m,	ka d

Ćwiczenia. 1. Z ilu głosów składa się wyraz las, bór, itd.?

2. Niech dzieci utworzą z wyrazów pod nr. 4, 5 i 6 liczbę mnoga, np. las, lasy, bór, bory, itd., a potem niech odpiszą te wyrazy, oznaczając kreskami, z ilu głosów każdy wyraz się składa.

24.

ló d ta je, je ż sa pi, za b wy pa da, da b
wy so ki, da ch po chy ły, pa s sze ro ki,
ko t sza ry, ki j sę ka ty, ma j we so ły,
la s dę bo wy.

25.

wó z ma ko ła, wó ł ma ro gi, ra k ma
no ży ce, da b ma ko ro nę, da b ma ko rę,
su m i lin są ry by, mu chy i pa ją ki są
o wa dy, ża by i wę że są ga dy.

Ćwiczenia jak pod nr. 16.

26.

a.

b.

c.

d.

- | | | | | |
|----|---------|---------|---------|----------|
| 1. | o wad, | o pis, | o racz, | o rzech, |
| 2. | po żar, | pa łac, | po wóz, | po kój, |
| 3. | ko lej, | ko wal, | ko ral, | mo tyl. |

- | | | | | |
|----|---------|---------|----------|---------|
| 4. | rę kaw, | to pór, | ko szyk, | pa jak, |
| 5. | fi lar, | za gaj, | za pach, | to war, |
| 6. | ko rek, | ro sól, | ha czyk, | ro bak, |
| 7. | ry nek, | po wój, | ko pacz, | wy raz. |

Ćwiczenia Niech dzieci z tych wyrazów utworzą liczbę mnogą.

27.	a.	b.	c.	d.
1.	ser ce,	buł ka,	mar ka,	cór ka,
2.	kor ba,	sar na,	szyn ka,	pił ka,
3.	czoł no,	pał ka,	żoł na,	kar ta,
4.	pal ma,	pan na,	far ba,	tar ka,
5.	gał ka,	gór ka,	war ga,	wan na.

Ćwiczenia jak pod nr. 26.

28.

ma larz ma lu je, kucharz go tu je, oracz or ze,
ry bak ło wi ry by, pi sarz pi sze, ko wal ku je,
wół ma ro gi, kot ma pa zu ry, wan na ma
u cha, ja mam u szy, dąb ma ko na ry.

29.

co ro bi o racz? co ro bi ma larz? co ro bi
ku charz? co ro bi ko wal? co ro bi ry bak?
co ro bi pi sarz? co ma wół? co ma kot?
co ma wan na? co ma dąb?

Uwaga. Na te pytania niech dzieci odpowiedzą ustnie, potem niech je napiszą
wraz z odpowiedzią.

30.

	a.	b.	c.
1.	róz kaz,	war kocz,	ko mór ka,
2.	pod pis,	soł tys,	szy der ca,
3.	kon tusz,	der kacz,	war tał ka,
4.	kol czyk,	par kan,	po bór ca,
5.	bar czyk,	gar barz,	pod pór ka.

Ćwiczenia jak pod nr. 26.

20 90 96

24.	31.	a.	b.	c.
ló d	1.	gro no,	bra ma,	gro ma da,
wy	2.	pro so,	kre da,	pra wi ca,
ko t	3.	pla ma,	brzo za,	prze gro da,
	4.	zbo że,	gło wa,	psze ni ca.

Ćwiczenia jak pod nr. 26.

25.	32.	a.	b.	c.
wó :	1.	klu czyk,	sto czek,	tre bacz,
no ż	2.	kwi czoł,	prze pych,	pro myk,
su n	3.	trze wik,	prze tak,	ply wacz,
	4.	bro war,	kró lik,	sło wik,
	5.	smo larz,	bry tan,	sto lik.

Ćwiczenia jak pod nr. 26.

- 33.
- pi wo war wa rzy pi wo, sto larz he blu je
 drze wo, soł tys zwo łu je gro ma dę, kro wa
 da je mle ko, chło pek o rze ro łą, go łąb ki
 gru cha ja, o sa brzę czy, bru karz bru ku je,
 włó darz roz ka zu je.

Uwaga. Po odpisaniu tych ćwiczeń niech dzieci odpowiedzą na następujące pytania: 1. Kto hebluje? 2. Kto warzy piwo? 3. Kto rozkazuje? 4. Kto zwoluje gromadę? 5. Kto brukuje? 6. Co orze chłopiek? 7. Co stolarz hebluje? 8. Co robi osa?

34.	a.	b.	c.	d.
1.	koł dra,	ró zga,	gro bla,	szczo tka,
2.	bró zda,	cza szka,	gli sta,	bla szka,
3.	drza zga,	ple twa,	brzy twa,	kra tka,
4.	kro pla,	włó kno,	dra twa,	ma tka.

Ćwiczenia jak pod nr. 26.

35.	a.	b.	c.	d.
1.	mos t,	zół w,	lis t,	wy jazd,
2.	char t,	pos t,	tar g,	sze lest,
3.	szew c,	kar k,	wil k,	u pust,
4.	szyn k,	zys k,	gar b,	od pust.

Uwaga. Niech rodzice zwróca uwagę dzieci na to, że wyrazy stojące pod głoskami a, b, c, składają się z jednej sylaby, a sylaba z czterech głosów. Zamiana na liczbę mnogą.

5.	szczu pak,	szczo tka,	szczu r,
6.	kle szcze,	szczu dło,	de szcz,
7.	pa szcza,	szczę ka,	szcza w.

36.

wró bel jest pta k, kar p jest ry ba, ló d jest zi mny,
wil k jest żar ło czny, zół w jest po wol ny, kru k
jest czar ny, de szcz jest po ży te czny, sta l jest
twar da, ma larz ma lu je far bą, sar na po my ka
do la su, ja czy tam, ty pi szesz, on ra chu je.

Ćwiczenia. Rozebrać zdania na wyrazy.

37.

co jest kar p? co jest wró bel? ja ki jest kru k?
ja ki jest wil k? ja ki jest ló d? ja ka jest sta l? czem
ma larz maluje? co te raz ro bisz? co on ro bi?

Ćwiczenia. Na te pytania niech dzieci odpowiedzą ustnie i piśmiennie.

24.
l6 d
wy
ko t



dz dz dz dz

dz won, dzu ma, ry dz.

dz won, dzu ma, ry dz.
dz ban, sa dze, sa dz.

ry dz jest grzyb, w sa dzu są ry by, sa dze są
czar ne, dzu ma jest za ra za, rdza zja da że-
la zo, dzwo ny są la ne z kru szcu, przy
dro dze są drze wa.

26.

1.

2.

3.

39.
ks-x ks-x ta ksa-ta xa.

ta ksa tor ta ksu je.

4.

5.

6.

7.

40.

co jest ry dz? w co jest dzu ma? co jest ry by? co jest dzu ma? co jest ta ksa tor? co jest przy dro dze?

Ćwicz

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

41.

ś ś

ć ć

oś, łoś, nać, po łać.

oś, łoś, nać, po łać.

- | | | | | |
|----|------|---------|---------|-------|
| 1. | geś, | ka raś, | po leć, | chęć, |
| 2. | nić, | śro da, | śru ba, | śron. |

Uwaga. Zwrócić uwagę dzieci na znaki miękczenia.

42.

ż ż ń ń dź dź

paż, koń, kadź.

paż, koń, kadź.

a.

b.

c.

d.

- | | | | | |
|----|----------|----------|-----------|---------|
| 1. | ga łąż, | są żeń, | ła będź, | koń, |
| 2. | ko źle, | go leń, | cze ładź, | łoś, |
| 3. | bo leść, | ra dość, | ko rzyść, | kość, |
| 4. | słoń, | ło soś, | żo ładź, | śro da, |
| 5. | dłoń, | po łać, | ka raś, | po leć. |

geś ge ga, ka raś ply wa, lań cuch brzę czy,
 żo ładź jest o woc dę bu, koń rży, ko źle be czy,
 ła będź jest ptak, dzwon jest gło śny, liść o pa da,
 kadź głę bo ka. śledź sło ny, cze ładź po słu szna.

41.

ś ś

ć ć

oś, łoś, nać, po łać.

oś, łoś, nać, po łać.

- | | | | | |
|----|------|---------|---------|-------|
| 1. | geś, | ka raś, | po leć, | chęć, |
| 2. | nić, | śro da, | śru ba, | śron. |

Uwaga. Zwrócić uwagę dzieci na znaki miękczenia.

42.

ż ż ń ń dź dź

paż, koń, kadź.

paż, koń, kadź.

a.

b.

c.

d.

- | | | | | |
|----|----------|----------|-----------|---------|
| 1. | ga łąż, | są żeń, | ła będź, | koń, |
| 2. | ko źle, | go leń, | cze ładź, | łoś, |
| 3. | bo leść, | ra dość, | ko rzyść, | kość, |
| 4. | słoń, | ło soś, | żo ładź, | śro da, |
| 5. | dłoń, | po łać, | ka raś, | po leć. |

geś ge ga, ka raś ply wa, lań cuch brzę czy,
 żo ładź jest o woc dę bu, koń rży, ko źle be czy,
 ła będź jest ptak, dzwon jest gło śny, liść o pa da,
 kadź głę bo ka, śledź sło ny, cze ładź po słu szna.

43.

rze ka ma ci'e dlo, je ten ma ro gi, kur'
 ma ko py tu, ka ras' ma ple ty, drze-
 wa ma ko rze n, o cet jest kwa sny, os'
 jest cie ka rna, kaci' jest twar dza,
 dlori' jest pka ska, ga laci' jest krzy wa!

44.

ja ki jest o cet? ja ka jest os'? co
 jest cie kaci'? ja ka jest kaci'?
 co ma drze wa? ja ka jest ga laci'?
 co ma kur'? ja ka jest dlori'?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

45.

	a.	b.	c.	d.
1.	si to,	zi ma,	pa ni,	kur nik,
2.	pil nik,	ba cik,	rę cznik,	wó zik,
3.	ry sik,	ról nik,	ni ci,	pa niez,
	a.	b.	c.	
ni	nie bo,	ba nia,	sa nie,	
mi	mia ra,	mie dza,	mie so,	
wi	wia nek,	wio sna,	wie za,	
pi	pia sek,	pie rze,	pió ra,	
bi	bio dro,	biał ko,	bie gun,	
gi	gieł da,	o gieł,	gier mel,	
ki	kie rzek,	kie szeń,	kiel nia,	
ci	cio tka,	cia sto,	ko cie,	
zi	ziar no,	zie mia,	zię ba,	
si	sia no,	sio dło,	sie czka,	
fi	fio lek,	sa fian,	hu fiec,	
dzi	dzia dek,	ty dzień,	gru dzieł,	

46.

sę dzia są dzi, ksiądz się mo dli, pie karz pie cze,
 cie śla bu du je, ksią żę rzą dzi, mier nik mie rzy,
 siew ca sie je, księ zyc świe ci, kra wiec szy je,
 pra czka pie rze, o gień pa rzy, siew kiel ku je
 i wscho dzi.

ziar no doj rze wa, słoń ce wscho dzi i za cho dzi,
 nie dźwiedz mru czy, czy żyk śpie wa, cho ry bia da,
 wy żel tro pi, kot miau czy, kos gwi źdze,
 sko wro nek kwi li, jeź sa pi, pies szcze ka, pta ki
 się gnie źdzą, cia sto się ru sza, żur ki sie je,
 sól roz pu szcza się, pi wo ro bi, śnieg ta je.

47.

kto bu du je? kto pie cze? kto się mo dli?
 co ki sie je? co gwi źdze? co kwi li? co ta je?
 co kiel ku je? kto szy je? kto sie je? kto są dzi?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

48.

mle ko jest bia łe, węgiel jest czar ny, liść zie lo ny,
 zło to jest zół te, po piół jest sza ry, fio lek nie bie ski,
 nie bo jest błę ki tne, ka sztan bru na tny, krew jest
 czer wo na, ka mień jest twar dy, cia sto mięk kie,
 szkło jest kru che, trzeci na gib ka.

ha czyk jest krzy wy, kij pro sty, wie ża pro sto pa dla,
 dach po chy ły, po dło ga jest po zio ma, ku la
 o kra ęła, bel ka gra nia sta, szkło prze zro czy ste.

49.

ja kie jest nie bo? ja ki jest wę giel? ja kie jest
mle ko? ja ka jest krew? ja ki jest ha czyk? ja ki
jest ka mień? ja ka jest trzci na? ja ka jest ku la?
ja kie jest zło to? ja ki jest dach?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

50.

na wie ży jest krzyż, oś jest u wo za, pal ce są
u rę ki, sól jest w zie mi, grzą dziel jest u plu ga,
za wia sy są u drzwi, ze gar wi si na ścia nie, ry by
ży ją we wo dzie, je leń ży je w bo ru, kwia ty
ro sną na łą ce.

stół jest z drze wa, mur z ce giel, bruk jest
z ka mie nia, śmie ta na jest z mle ka, pod lo dem
jest wo da, nad na mi jest nie bo, ko nie i dą przed
wo zem, o racz i dzie za plu giem.

51.

gdzie wi si ze gar? z cze go jest śmie ta na? kto
i dzie za plu giem? gdzie ży je je leń? z cze go jest
stół? u cze go jest grzą dziel? gdzie ro sną kwia ty?
z cze go jest bruk? u cze go jest oś?

Ćwiczenia jak pod nr 37

52.

plu ca mi od dy cha my, rę ko ma pra cu je my,
 gło wą my śli my, zę ba mi żu je my, gar dłem
 po ły ka my, pió rem pi sze my, no żem kra je my,
 świ drem wier ci my, — o cza mi wi dzi my, u sza mi
 sły szy my, no sem wą cha my, ję zy kiem
 sma ku je my, ca łem cia łem czu je my.

czło wiek ma pięć zmy słów, te są: wzrok, słuch,
 po wo nie nie, smak i czu cie.

Uwaga. Niech się dziecko tego nauczy na pamięć.

53.

czem pra cu je my? czem sły szy my? czem
 od dy cha my? czem po ły ka my? czem sma ku je my?
 czem wi dzi my? czem pi sze my? czem kra je my?

Gwiczenia jak pod nr. 37.

54.

wół i koń ży wią się ro śli na mi, drób ży wi się
 ziar nem, wilk ży wi się mię sem, bo cian zja da
 za by, kret ży wi się ro ba ka mi, ja skół ki ży wią
 się o wa da mi, wie lo ryb ży wi się ry ba mi,
 chra bąszcz li ściem się ży wi.

55.

czem ży wi się wilk? czem ży wi się koń?
 czym ży wi się drób? czym ży wi się ja skół ki?
 czym ży wi się bo cian? czym ży wi się kret?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

56.

że la zo jest kru szec, ja bloń jest drze wo, o rzel
 jest ptak, he bel jest na rzę dzie, dzban jest
 na czy nie, żubr jest zwie rzę, ewi kła jest ro śli na,
 sto do la jest bu dy nek, świerk jest drze wo, pi wo
 jest na pój, ró za jest kwiat, śliw ka jest o woc.

57.

co jest o rzel? co jest dzban? co jest ró za?
 co jest świerk? co jest pi wo? co jest sto do la?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

58.

ptak ma dwie no gi, koń ma czte ry no gi, u ló żka
 są tak że czte ry no gi, u ka żdej rę ki ma my po
 pięć pal ców, rok ma czte ry kwar ta ly, ka żdy
 kwar tał ma trzy mie sią ce.

59.

*w tym go dniu jest siedm dni, a
 te są: ponie dzielek, wtorek, śro
 da, czwar tek, pią tek, sobo ta i nie
 dzie la, sześć dni po win ni śmy
 pra cować, a siód my, to jest nie dzie
 le, po świę cu my na stu żę bo żą.*

Uwaga. Niech się dziecko tych dni nauczy na pamięć.

60.

konie rą, co wie ynie, o sieł i dzie
po wołi; za jąc sry bko a sie ka,
zobow pet za, za ba ska cze, o rzel
wzbi ju się wy so ko, struś la tuć
nie mo że, pil ny cze to wiek strze-
tnie pra cu je, le ni wy pra cu je
po wołi, stru dzo ny spi sma-
cznie, cho ry spi nie spo koj nie.

61.

kto strze tnie pra cu je? co pet za?
co ska cze? kto spi sma cznie? co
i dzie po wołi?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

62.

czło wiek bro ni się re ko ma, koni
bi je ko py tem, wół bo dzie ro-
ga mi, dzik bro ni się kła mi, ptak
bro ni się dzió tem, kot dra pie
pa zu ra mi, jęź zwi ja się
w kłę bek i bro ni się kot cu mi,
psscz to bro ni się zię dlem.

czem bro ni się wól? czem się bro ni koń?
czem bro ni się pszczo ła? czem się bro ni dzik?
 czem bro ni się ptak?

lu dzie mie szka ją w do mach; ko nie sto ją
w staj ni; by dło jest w o bo rze; ow ce są
w ow czar ni; ku ry są w kur ni ku, a go lę bie
w go lę bni ku; pta ki gnie źdzą się na drze wach;
lis, wilk i ja źwiec żyją w bo ru; ro ba ki żyją
w zie mi; ry by żyją w wo dzie; tra wa ro śnie
na łą ce.

dę by, so sny i bu ki ro sną w bo ru; że la zo,
sre bro i zło to wy do by wa my z zie mi; pie tru szka,
ce bu la, i o gó r ki ro sną w o gro dzie; o woc ro śnie
na drze wie; le szczy na ro dzi o rze chy; dąb ro dzi
żo ładź, a buk bu czy nę.

gdzie są ko nie? gdzie ży ją ry by? gdzie ży ją
wil ki i li sy? gdzie ro śnie dąb? co ro dzi
le szczy na? gdzie są go łę bie?

Ówiozenia jak pod nr. 37.

66.

chleb jest z ciał sta, ciał sto z mąki, a mąka ze
 zboża; nóż jest z żelaza; stoły, krzesła i ławki
 są z drzewa; piec jest z kauchli; domy są z gliny,
 z cegieł i z drzewa; fundament jest z kamienia;
 wiatrakie są z drzewa; koshula jest z płótna,
 a płótno wyrobiamy z lnu.

kożuch wyrobiamy ze skóry, kule leżą
 z ołowiu, pszczoły zbierają z kwiatów miód
 i wosk, jaśkółki ulepiają sobie gniazdo z mułu.

67.

z czego jest nóż? z czego są kule? z czego są
 stoły? co jest z ciał sta? z czego są wiatrakie? co
 jest z kauchli? z czego robią kożuch?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

68.

rok ma dwa nazwiska miesiące, a te są: styczeń,
 luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec,
 sierpień, wrzesień, październik, listopad,
 grudzień.

Waga. Niech się dziecko tych miesięcy nauczy na pamięć.

69.

go larz go li brzy twą, ku piec wa ży wa gą, ko wal
ku je mło tem, ról nik o rze plugiem, młócek mło ci
ce pa mi, szewc szy je dra twą, przą dka przę dzie
wrze cio nem, szwa czka szy je i głą.

sto larz u ży wa he bla, kra wiec po trze bu je no żyć,
cie śła ob ra bia drze wo to po rem, mu larz mu ru je
kiel nią, rze źbiarz u ży wa dłu ta i mło ta, ma larz
ma lu je pę dzlem, ry to wnuk pra cū je ryl cem, mu larz
ga si wa pno wo dą.

70.

cze go u ży wa cie śła? czem ma larz ma lu je? co
mu larz ga si? czem go larz go li? czem ról nik
o rze? cze go po trze bu je kra wiec? czem szewc
szy je? czem ku piec wa ży?

Ćwiczenia jak pod nr. 37.

Liczby w okresie od 1—20.

1 je dno,	8 ośm,	15 pię tna ście,
2 dwa,	9 dzie więć,	16 sze sna ście,
3 trzy,	10 dzie sięć,	17 siedm na ście,
4 czte ry,	11 je de na ście,	18 ośm na ście,
5 pięć,	12 dwa na ście,	19 dzie wię tna ście,
6 sześć,	13 trzy na ście,	20 dwa dzie ścia.
7 siedm,	14 czter na ście,	

Abecadlo male.

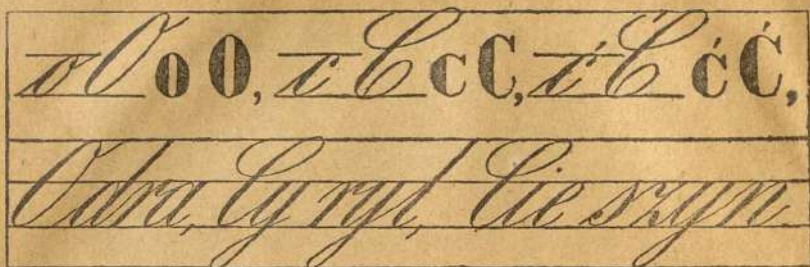
a, a, b, c, é, cz, d, dz,

dż, dz, e, é, e, f, g, h,

ch, i, j, k, l, l, m, n, n,

o, ó, p, r, rz, s, s', sz, t,

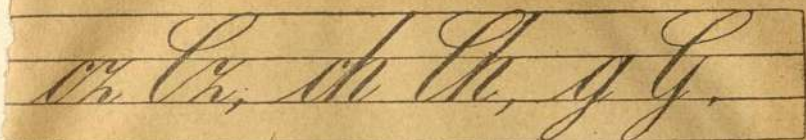
u, w, ks, (x), y, z, z', z'.



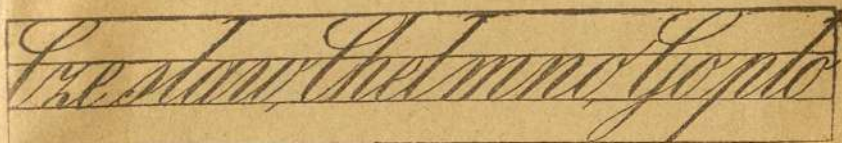
O dra, Cy ryl, Cie szyn.

O nu fry jest i mię. O dro wąż jest na zwi sko.
 Cie szyn jest mia sto. Cy try na ro śnie w cie płych
 kra jach. O bręcz jest o krą gła. Cie trzew jest
 ptak le śny. Ćwi kła jest ro śli na. O dra jest
 rze ka. Ce bu la ro śnie w zie mi. Ćwierć jest
 czwar ta część ca ło ści.

Oj ciec i ma tka są ro dzi ca mi. O gień pa rzy.
 Cier li cą trze my len i ko no pie. O lów jest
 cież ki. Cu kier wy ra bia my z ćwi kły. — O ko
 pań skie ko nia tu czy. Co się prę d ko wznie ci,
 nie dłu go świe ci. Co kraj, to o by czaj.



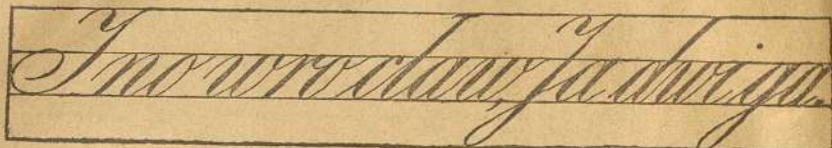
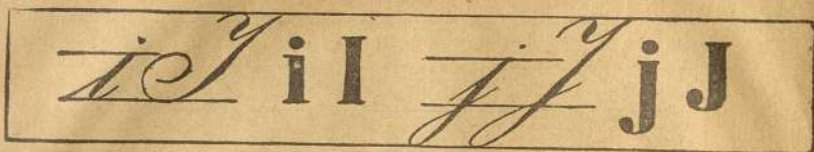
cz Cz, ch Ch, g G,



Cze sław, Cheł mno, Go pło.

Czło wiek ma du szę nie śmier tel ną. Cho le ra jest
cho ro ba za ra żli wa. Cza pla jest ptak blo tny.
Go pło jest je zio ro. Gwia zdy świe cą w no cy.
Gdańsk le ży nad mo rzem.

Gru szki ro sną na drze wie. Grzy by znaj du je my
w bo ru. Or ły gnie zdzą się na ska łach. Chrzan
jest tę gi. Cho rą giew po wie wa. Cierń jest krzak.
Chrząszcz brzmi. Cho ro ba o sła bia. Gło wa jest
o kry ta wło sa mi. — Go dzi ny ran ne przy no szą
man nę. Choć u bo go, lecz chę do go.



I no wro cław, Ja dwi ga.

I gła jest koń cza ta. I zba jest czę ścią do mu.
 Ce dry ro sną w cie pływ kra jach. I no wro cław
 jest mia sto. Cie pły de szczyk o rze źwia ro śli ny.
 In dyk jest ptak do mo wy. Jo dły ma ją i gli ce.
 Cy ną lu tu ją bla chnie rze. Ja gły ro bi my z pro sa.
 Ga dy ży ją na lą dzie i we wo dzie. I slan dya
 jest wy spa. Grad pa da la tem. Ja skier jest
 ja do wi tą ro śli ną. Chwast za nie czy szcza po le.
 Chró stem wy pla ta ją pło ty.

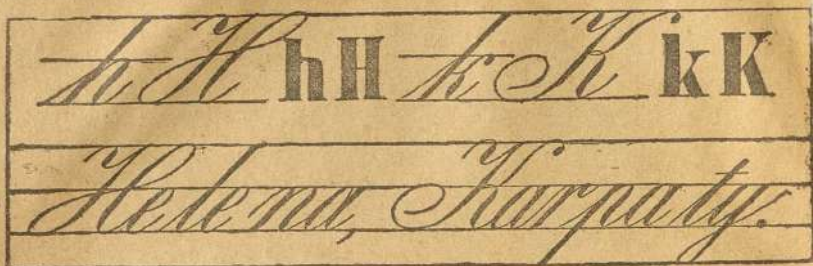
Cie śla bu du je. Gar barz wy pra wia skó ry. Garn carz
 ro bi garn ki, a zdun ka chle. Ce glarz wy pa la
 z gli ny ce głę. Cu kier nik pie cze ro zma i te
 cia stka. — Jak cię wi dza, tak cię pi szą. Im da lej
 w las, tem wię cej drzew.



Chłopczyk i gniazdo.

Cze sław wy szedł do o gro du. I dać gan kiem,
zo ba czył w krza ku gnia zdko pta sie. Cie szył
się z te go i zbli żył się do gnia zdka. Cóż
w niem zo ba czył? O to czte ry dro bne
pi skłę ta!

Cie ka wie im się przy pa try wał. Co fnał się
je dnak, gdy nad le cia ła ma tka ma łych pta sząt
i za ło śnie pi szcza ła. — Grze czne i do bre dzie ci
nie wy bie ra ją pta szkom mło dych.



He le na, Kar pa ty.

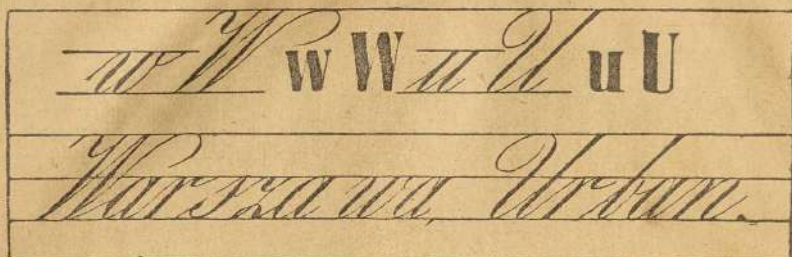
He le na jest i mię. Ha licz jest mia sto
 w Ga li cyi. Ha mu lec wstrzy mu je bieg wo zu.
 Krze mień jest ka mień. Krew pły nie w ży lach.
 Kra ków jest sła wne mia sto. Kar pa ty są gó ry.
 Ja ło wiec jest krzak.

Gło wa ludz ka jest sie dli skiem ro zu mu.
 Cia ło czło wie ka jest śmier tel ne. Ja skół ki
 od la tu ją na je sień do cie pływ kra jów. —
 Kłam cy nikt nie wie rzy. Kto pod kim doł k
 ko pie, sam w nie wpa da. Kto we świę ta
 jar mar czy, te mu i na sól nie star czy.



Kruk.

Kruk jest czar ny, nie co wię kszy od wro ny,
 ży je w gro ma dach. Gnie ździ się w ła sach,
 na so snach i dę bach. Głównem je go po ży-
 wie niem są my szy i pta ki. Czasem i za ją czki
 chwy ta. Gdy mu zi mą głód do ku oza, do wsi
 przy ła tu je. O swa ja się ła two. Cho wa ny
 w do mu, kra dnie i u kry wa bły szcza ce rze czy.
 Kruk ży je bar dzo dłu go, nie kie dy na wet
 dwie ście lat. — Kruk kru ko wi o ka nie wy ko le.



War sza wa, Ur ban.

War sza wa jest mia sto sto ło czne. Wilk
i nie dźwiedz są zwie rzę ta dra pie źne. U gor jest
po ło nie u pra wio ne. Kru ści ca ło ży nad
Go plem. U drzwi jest za mek. Ur na jest
na czy nie. Wi śła jest rze ka. W ła sach ży ją
dzi kie zwie rzę ta. Go dzi na ma czte ry kwa-
dran se.

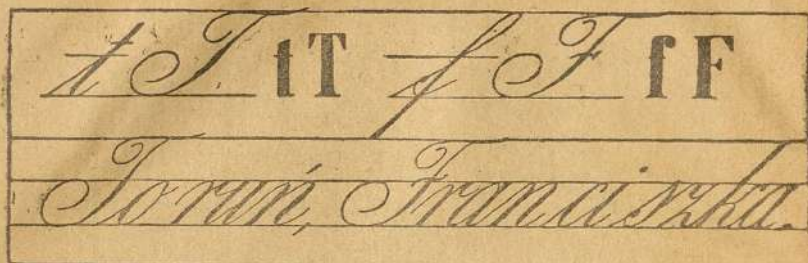
Wio sna jest naj pię kniej szą po rą ro ku.
Ko rale znaj du je my w mo rzu. Księ ły
śła biej świe ci niż słoń ce. U li ca jest szer sza
niż ście żka. Chmu ry po wsta ją z wy zie wów zie-
mi. — Wszę dzie do brze, a w do mu naj ło piej.
Wie dzą są sie dzi, jak kto sie dzi.



Jeż i brytan.

Jeż żyje w ogrodach i sadach. Jest po kryty kolcami. Jego żywienie nie są owoce; głównie jednak tępi myśli i owady. W ogrodach jest przede wszystkim gościem. Gdy mu grozi niebezpieczeństwo, zwiija się w kłębek.

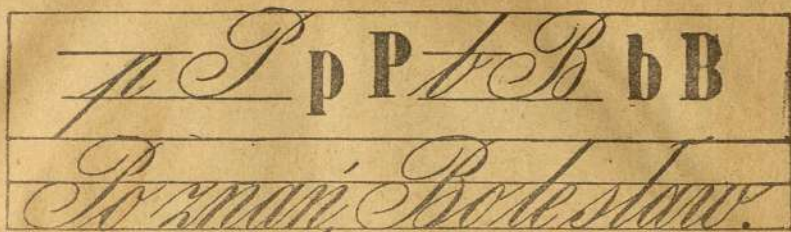
O zmroku wyszedł sobie jeż w pole. Wtem na szedł go brytan. Chciał go zagryść, ale nie mógł. Czy wiesz czemu? Oto dla tego, że mu kolce przeszkadzały.



To ruń, Fran ci szka.

Trzci na jest gib ka. Tra wą ży wia się
 zwie rzę ta. To ruń le ży nad Wi słą. Ta lers
 jest głę bo ki lub miał ki. Fio lek jest kwiat.
 Fa ra jest ko ściół. Fa ry na jest słod ka.
 Far bierz far bu je. Flet i fu jar ka są
 in stru men ta mu zy czne.

Cu kier sprze da ją na gło wy i fun ty.
 W krza kach gnie zdzą się pta ki. Gą sie ni ce
 szko dzą kwie ciu drzew. Kret ży je w zie mi.
 Kro ko dyl jest gad. — To ną cy brzy twy się
 chwy ta.



Po znań, Bo le sław.

Pie tru szka ro śnie w o gro dzie. Pta ki
 la ta ją w po wie trzu. Pro mie nie sło ne czne
 o grze wa ją zie mię. Bo cian kle ko ce. Brzo za
 ro śnie w le sie, a so sna w bo ru. Bro na mi
 bro nu ją. Płu giem o rzą. Pra wa rę ka jest
 zwy kle sil niej sza niż le wa. Głód naj le pszy
 ku charz.

Wró bel świe go ce. Je ro zo li ma le
 w Pa le sty nie. I głą szy je my. — Kto ra no
 wsta je, te mu Pan Bóg da je. Pra cuj, a módl
 się! Bez pra cy nie ma ko ła czy.



Bałwan ze śniegu.

W zi mie śnieg pa da. Je zio ra i sta wy są
lo dem po kry te. Chłop cy śli zga ją się po lo dzie,
wo żą się na san kach i rzu ca ją się śnie giem.

Tu przed cha tą u sta wili so bie ze śnie gu
bał wa na. O czy i nos zro bi li mu z wę gli.
Woj tuś nie sie mio tłą bał wa no wi. Cze ka on
na swo ich to wa rzy szów. Przy bę dą o ni nie ba-
wem. Wte dy ru nie bał wan pod ich ku la mi
wśród o gól nej ra do ści.



Ro za lia, Rzym.

Ry by ma ją czer wo ną zi mną krew. Ra dlem
 ra dli my. Pa pież mie szka w Rzy mie. Rze ki
 wpa da ją do mo rza. Re ze da pa chnie. Ró że
 ma ją kol ce. Rze szo tem prze sie wa my zbo że.
 Go dzi na ma sześć dzie siąt mi nut.

Pan Bóg jest w nie bie, na zie mi i na
 ka żdem miej scu. Pan Bóg rzą dzi świa tem.
 Ko gut ma grze bień na gło wie. O spa i żar ni ce
 są cho ro by za ra źli we. Rę ka rę kę my je,
 no ga no gę wspie ra.

Jaka jest krew? Co ma ko gut na
 gło wie? Czem gło wa lu dka po-
 kry ta? Kto rzą dzi światem? Po-
 chem po znać pla ka? Kie dy od po-
 chy wa my? W chem go tu je my pa-
 tra wy? Kto rą re ka pi sze my?
 Czem wi dzi my? Kto u pra wia ro-
 ku? Ile jest pal ców u je dnej rę ki?
 Kie dy świe ci księ zyc?

Ćwiczenia. Niech dzieci odpowiedzą na te pytania.

Uch się pil nie! Bądź ro dzicom
 poslušny! Czytaj z roz wa gą!
 Kochaj bli żnie go jak sie bie sa-
 me go! Chłopcze, za cho waj się
 grze sznie! U ni kaj cłych to wa-
 rzystw! Czcij oj ca two go i ma łko two-
 je! Pi szmy! Czytaj cie! Ra chuj my!
 Trze ba o so bie dzać! Trze ba pra-
 co wać! Nie go dź się pró żno wać!



A dam, No teć, Mińsk.

A dam był pierw szy czło wiek. A zya jest
 czę ścia zie mi. A po li na ry jest i mię. Nie dzie la
 jest pierw szy dzień w ty go dniu. No teć jest
 rze ka. Nie bo znaj du je się nad na sze mi
 gło wa mi. Mo dli twa po krze pia du cha.

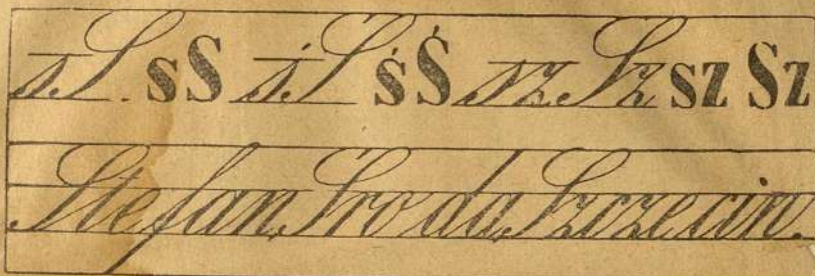
Mińsk jest mia sto. Po krzy wa pa rzy.
 Mie dza jest wą ska. A grest ro śnie w o gro dzie.
 Ma li ny ma ją smak kwas ko wy. — Nie czyń
 dru gie mu, co to bie nie mi ło! Nie od ra zu
 Kra ków zba do wa ny.



Mały leniusek.

Mi chaś pla kał, gdy miał iść do szko ły.
 Wy rze kał czę sto, że taki ma ły, a już się
 u czyć musi. My ślał, że jest naj nie szczę śliw szym
 z lu dzi. Wró bel kom i mo tyl kom za zdro ścił
 ich swo bo dy.

W szko le sie dział na o sta tniem miej scu.
 To wa rzy sze je go na śmie wa li się z nie go.
 Na zy wa li go ma łym le niu szkiem. Gnie wa ło
 to Mi cha sia. Wziął się rą czo do na u ki.
 Wkrót ce prze ści gnał też nie je dne go
 z swoich współ u czniów



Ste fan, Śro da, Szcze cin.

Słoń ce o świe ca i o grze wa. Śli mak ży je
w sko ru pie. Szcze cin jest mia sto han dlo we.
Słoń jest naj wię ksze zwie rzę lą do we. Stru dzo ny
od po czy wa. Szczo tką czy ści my u biór. Siar ka
jest zół ta.

Sier pem zna, a ko są ko są zbo że. Sło wik
śpie wa bar dzo pię knie. Bez po wie trza żyć nie
mo że my. Ślu sarz o ku wa o kna. Sio dlarz ro bi
sio dla i rzę dy na ko nie. — Szko da nie tu czy,
lecz ro zu mu u czy.



Małpa w kąpieeli.

Pe wna pa ni mia ła bar dzo we so łą
 pę. Ra zu pe wne go ką pa ła się pa ni
 wa nie. Wi dzia ła to mał pa. Sko ro
 ni wy szła z ką pie li, mał pa u bra ła
 w jej cze pek, o dzia ła się prze-
 e ra dłem i hyc do wan ny!

Jak pa ni, tak i mał pa za czę ła
 d krę cać kurki. Go rą ca wo da try-
 nę ła i po pa rzy ła ją. Mał pa w krzy
 w no gi! O de chia ło jej się ką pie
 za wsze.



Lu dwik, Ło wicz.

Lwów i Ło wicz są mia sta. Le miesz jest
 czę ścia plu ga. Li li a ro śnie w o gro dzie.
 Ła będź jest ptak wo dny. Le ni stwo jest
 brzyd ką wa dą. Ła si ca tę pi pta ki. Tchórz
 du si ku ry i go lę bie. Fał dy są u su kni.

Ry bak je ździ czoł nem. Sie cią ło wi my
 ry by. Ha las prze szka dza na u ce. U przej me
 dzie cko każ de mu się po do ba. Śron szko-
 dzi kwie ciu. — Módl się a pra cuj! Le pszy
 wró bel w rę ku, niż cie trzew na sę ku.
 Le psza cno ta w blo cie, niż nie cno ta
 w zło cie.



Nieposłuszna rybka.

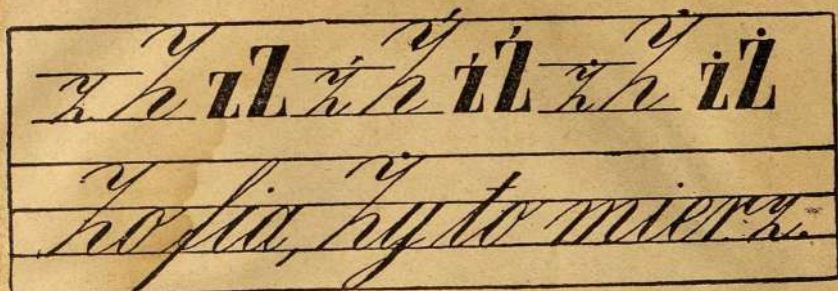
Młoda rybka zobaczyła muškę na wędce. Niepo mna przestrogi matki, połknęła tę muškę. Ale razem z nią połknęła także haczyk. Wiedząc to Bolesław, wyciągnął rybkę z wody. Krótko po tem rybka żyć przestała. Tak to bywa tym, którzy ra dy starzych nie słuchają.

Przestroga.

Biedna! biedna rybko!
 Umykajże szybko;
 Bo tu czeka zdraśca,
 Ktoś się z wędką skradnie!
 Rybka nie słuchała,
 Wędką ją zła pała.

* * *

Słuchajcie starsze go,
 Unikajcie złego.



Zo fia, Zy to mierz.

Zbo że ro śnie na po lu. Żo ładź ro śnie na
dę bie. Zię ba gnie ździ się na drze wach.
Żoł na ży je w bo ru. Zbo za i tra wy ma ją
źdźbła. Żdźbło u ży ta jest prze szło metr
wy so kie. Al ta na jest w o gro dzie.

Ze gar o zna cza go dzi ny. Pszczo ły się
ro ją Rze pa i rzod kiew ro sną w zie mi.
Z pól no cy wie je wiatr zi mny. Sza lej jest
ro śli na ja do wi ta. — Ziarn ko do ziarn ka
a bę dzie miar ka. Z ja kim kto prze sta je
ta kim się sam sta je.



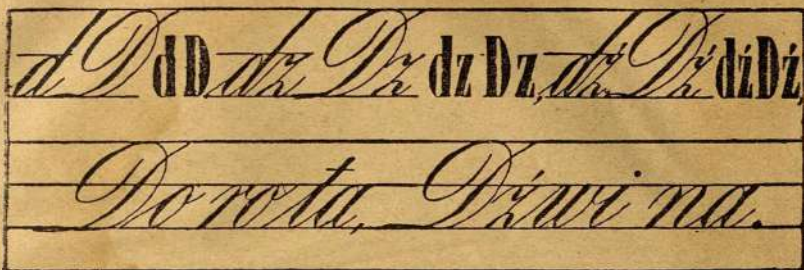
Zajaczek.

Wi dzia leś już za ją czka? Wszak to
 bar dzo mi le zwie rzą tko! A le za ją czek
 ma bar dzo wie lu nie przy ja ciół. Ja strzę-
 bie, kru ki i wro ny, psy, ko ty i li sy czy-
 ha ją na je go ży cie. My śli wi po lu ją na
 za ją ca.

Patrz! jak te dwa char ty pę dzą za bie-
 dnym za ją czkiem. Z pe wno ścią go schwy-
 cą i za gry zą.

Zaj ą c.

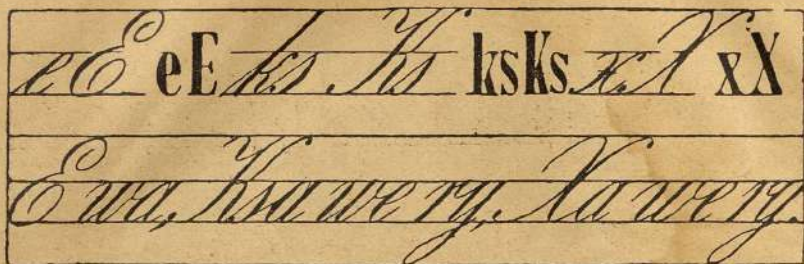
Wy szedł za jąc z za krza ka
 I u da wał ju na ka:
 Wą sy pod niósł do gó ry,
 Wzrok na sro żył po nu ry;
 A wtem ja koś z nie chca ca
 Wie trzyk z krza czka liść strą ca; —
 Pa trzą — nie ma za ją ca.



Do ro ta, Dźwi na.

Dlu to jest na rzę dzie. Do bosz bę bni. Dno
be czki jest o krą głę. Dzwon jest gło śny.
Dźwi na jest rze ka Dy a ment jest naj droż szy
ka mień. Dzie ci po win ny słu chać ro dzi ców
i star szych o sób.

Żółw ży je w ba gnach. Smo lę wy pa la
smo larz z pień ków so sno wych, Zie mia jest
o krą głą. U cho jest czę ścią gło wy. Świerk
ma i gli ce. Dzień jest ja sny, a noc cie mna.
Deszcz pa da, de szczyk ro si. — Do bre da le ko
sły chać, a złe je szcze da lej.



E wa, Ksa we ry, Xa we ry.

A dam i E wa ży li w ra ju. Ksa we ry
 jest i mię. E le men tarz jest książ ka. To-
 pól jest wy smu kła, a dąb roz so cha ty.
 Książ ki są z pa pie ru. Kon wi sarz ro bi
 z cy ny mi ski i łyż ki. Piec o grze wa
 i zbę. To karz to czy ku le i krę gle z drze-
 wa lub z ko ści.

Li tuj się nad bie dny mi! Nie o cią gaj
 się w pra cy! Mów za wsze pra wdę! Bądź
 wdzię cznym za do zna ne do bro dziej stwa! —
 Pa mię taj, a byś dzień świę ty świę cił



Władzio i Kruczek.

Władzio nie chętnie brał się do nauki. Za miast się dzieć przy książce i uczyć się, wołał się bawić. Jeździł na koniu, strzelał do tarczy, rzucał piłką; słowem wszędzie był, tylko nie przy nauce.

Razupewnego wyknął się podczas nauki przed dworkiem. Wziął z sobą Kruczka i uczył go słuchać, przynosić i udawać niewiedzę. „Jam jeszcze za młody, ucz, panie, Słuchaj,” mówił Kruczek do

Wła dzia. „Suł tan sta ry, nie poj mie,” od-
rzekł na to Wła dzio. „Ucz się, Kru czku,
pó kiś mło dy, bo w tym wie ku naj ła twiej
po jąć na u kę.

Pod sły szal to nad cho dzą cy znie na cka
oj ciec i rzekł do Wła dzia: „To ty, pta-
szku, tak u miesz ra dzić Kru czko wi, a sam
u cie kasz przed na u ką!” Wła dzio wziął so-
bie do ser ca sło wa oj ca. Od tąd za wsze
pil nie się u czył.

Dziecię i ojciec.

Bił oj ciec dzie cię ró zgą, że się nie u czy ło.
Gdy od szedł, dzie cię ró zgę ze zło ści spa li ło.
Wkrót ce zno wu Jaś krną brny na pla gi za ro bił.
Oj ciec ró zgi nie zna lażł i ki jem go o bił.

Ignacy Krasicki.



Jak się na żywa li na si pier-
 wsi ro dxi ce? Cxém to wi my ry-
 by? Którę drze wo ro dxi xó ładzi?
 Gdzie ży je xól na? Co tę piła si ca?
 K cxe go ro bi my ma sto? Cxém od-
 dy cha my? Którę bę bni? Ja ki
 jest dxwon? Kkąd wie je wiatr
 xi mny? Którę wy pa la smo tę?
 Ja ka jest xie mia?

Ja ka jest krew? Ja ka jest
 siar ka? Gdzie ży ja ry by?
 K cxe go wy tę ga ja się pta-
 ki? Co pły nie w ży łach? Kie-
 dy słoń ce za cho dxi? Ile nóg
 ma koń? Ile skrzy deł ma gęś?
 Cxém wół bo dxi? Na cxém ku-
 je ko wał? Do cxe go stu ży
 i gla? Cxém kra je my?

A. B. C. C. Cz. D.

A, B, C, Č, Cz, D,

Dz. Dz. Dz. E. F. G.

Dz, Dž, Dž, E, F, G,

H. Ch. I. J. K. L.

H, Ch, I, J, K, L,

L. M. N. O. P. R.

L, M, N, O, P, R,

Rz. S. Š. Sz. T. U.

Rz, S, Š, Sz, T, U,

W. X. Y. Z. Ž. Ž.

W, X, Y, Z, Ž, Ž.

Liczby w zakresie od 21—100.

- 21 dwa dzie ścia je den,
22 dwa dzie ścia dwa,
23 dwa dzie ścia trzy,
24 dwa dzie ścia czte ry,
25 dwa dzie ścia pięć,
26 dwa dzie ścia sześć,
27 dwa dzie ścia siedm,
28 dwa dzie ścia ośm,
29 dwa dzie ścia dzie więc,
30 trzy dzie ści,
40 czter dzie ści,
50 pięć dzie siąt,
60 sześć dzie siąt,
70 siedm dzie siąt,
80 ośm dzie siąt,
90 dzie więc dzie siąt,
100 sto.
- 

Rodzina.

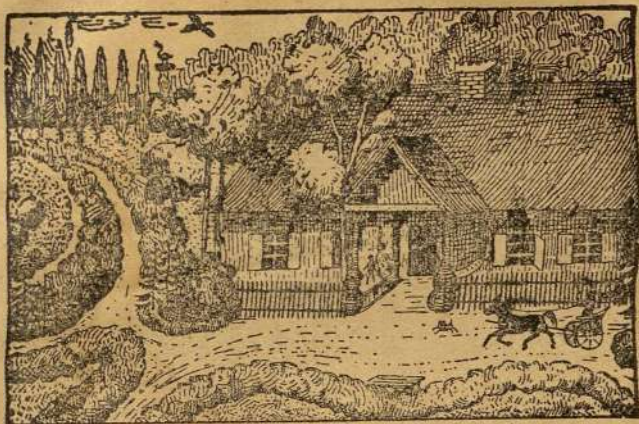
Najmilej przebywam w domu, bo tam mam rodziców i rodzeństwo. Rodzice moi: ojciec i matka, żywią mnie i pielęgnują, starają się także o to, abym był przyzwoicie ubrany i abym miał wszystko, czego mi potrzeba. To też kocham rodziców swych i jestem im wdzięczny.

Bracia i siostry są mojem rodzeństwem. Z braćmi i siostrami żyję w miłości i zgodzie. Oni mnie także kochają. Tak też Pan Bóg przykazuje. Rodzice i rodzeństwo tworzą rodzinę. Rodzice rodziców nazywają się dziadek i babka. Brat ojca jest moim stryjem, a brat matki wujem. Stryj, stryjenka, wuj i ciotka są krewnymi.

W pocziwej i przykładowej rodzinie wszyscy się kochają i szanują między sobą. Jeżeli kogo z nich spotka szczęście, wszyscy się weselą, a jeżeli nieszczęście ich dotknie, wszyscy się smucą. Dzieci powinny kochać i szanować swych rodziców, bo Pan Bóg mówi:

„Czcij ojca i matkę swoją,
Jeśli chcesz mieć łaskę moją.“





Piosnka rodzinna.

Najmilsza mi wśród rodziny
 Moja skromna chatka.
 Tu szczęśliwe mam godziny,
 Spędzam moje latka.

Na okolo gaj zielony,
 Bujne w koło niwy,
 Domek sadkiem umajony
 Cichy i szczęśliwy.

Bydelko w ciepłej oborze,
 Krówki gdyby łanie;
 Pełno w sklepie i w komorze,
 Dzięki Tobie, Panie!



Modlitwa dziecięcia.

Boże, w Twoje imię święte
Zaczynamy prace dzienne,
Bo w ten sposób rozpoczęte,
Plony dają nam zbawienne.

Czy zabawa, czy nauka,
Niech zaczyna się od Ciebie;
A kto Twego wsparcia szuka,
W każdej dozna go potrzebie.

Gdy się modlą dobre dziatki,
Ty ich prośbom czynisz zadość,
I dla ojca i dla matki
Zsyłać raczysz zdrowie, radość.

Pobłogosław i nam, Panie,
Dozwól w cnocie się ustalić,
Byśmy mogli w każdym stanie
Bliźnich wspierać, Ciebie chwalić.

Wiosna.

Kiedy około Wielkanocy słońce coraz wyżej się wzbija,
coraz cieplejszymi promieniami ogrzewa pola, łąki i lasy;
kiedy znikają resztki lodu i śniegu, wtedy mamy wiosnę,
a z nią nowe nastaje życie Ogrody, łąki i pola okrywają



się świeżą zielenią; wierzyby, topole, kasztany, grusze, jabłonie zdobią się nowymi liśćmi i różnobarwnem kwieciami. — Bociany, jaskółki, słowiki, skowronki i wszystkie inne ptaki przelotne, które nas na zimę opuściły, wracają do nas, radosnym śpiewem witając swe rodzinne strony.

Dnie coraz dłuższe, a noce krótsze. Śnieg już nie pada, za to rosi ciepły, miły wiosenny deszczyk. Z kryjówek zimowych wychodzą rozmaite owady. Muchy i komary uwijają się w powietrzu. Kowaliki wygrzewają się na przyciesiach i kamieniach. Mrówki krzątają się, szukając pożywienia. Pszczoły, promieniami słońca ze snu zimowego zbudzone, wychodzą z uli i kószek, próbują skrzydełek i brzęcząc, lecą na łąki po słodycz. Piękne motylki, latając z kwiatka na kwiatek, spijają rosę. Żaby rechcą, kukulka kuka, skowronek śle swe głosy pod niebiosa, a w gęstym zaroślu nuci słowik cudowną piosenkę. Bocian na dachu gniazdo naprawia, pozdrawiając klekotaniem przyglądającą mu się dziatwę.

Ledwo ranek, a już wstaje zorza. Budzą się ludzie do pracy. Pasterz pędzi bydło w pole, przygrywając na fujarce; pracowity rolnik kraje plugiem rolę, uprawia ją i obsiewa. Dzieci po skończonej nauce wesoło na murawie się bawią, ciesząc się z nadejścia milej wiosny.



U ni krótsie się

Wiosna.

Topną lody i śniegi,
 Łąka zieleń zakwita,
 Ciągna ptasząt szeregi,
 Bocian gniazdo swe wita.
 Od zielonej dąbrowy
 Brzmi pastusza piosenka,
 I świat piękny a nowy,
 Bo to wiosna — wiosenka.

Władysław Betza.

Co mamy od Boga.

Ślimaczek ma skorupkę, zwierzątka kożuszki,
 Przezroczyste skrzydelka pszczołeczki i muszki,
 A motylki i ptaszki jak ślicznie odziane!
 Cóż wy macie od Boga, dziecieczki kochane?
 O! my mamy bez liczby dobrodziejstw od Boga;
 Lecz najmiłszy nasz ojciec, nasza matka droga,
 Ci nam dają koszulkę, pończoszki, trzewiczki,
 Sukienki, kapelusik, — nawet rękawiczki.

Lato.

Po milej wiosnie następuje skwarne lato. W lecie s
 dnie gorące i długie, a noce jasne i miłe. Upały letni
 wysuszają stawy i rzeki. Zwiędłe kwiateczki ku ziemi si
 ehyla, ptaszki milkną, ludzie i zwierzęta kryją się w chł
 dnym cieniu. Po upale dziennym spada na ziemię rosa
 orzeźwiająca spragnione rośliny. Raz poraz burza prze
 chodzi nad naszymi głowami. Błyskawice prują chmur,
 grzmot wzrusza powietrze, a rześisty deszcz pokrzepia ca
 przyrodę.



Od ciepła słonecznego dojrzewają z wolna zboża i owoce. Nastaje sianobranie; woń świeżego siana rozechodzi się po skoszonej łące. Zboża dojrzewają: srebrzy się żyto, złoci się pszenica, pełne kłosy ku ziemi się chylą. Wiatr nimi kołysze. Z pośród zboża wyglądają bławatki czyli modraki, kąkole, ostróżka. Koralowe wiśnie na drzewach się czerwienią, soczyste gruszki i rumiane jabłka ku ziemi się spuszczaają.

W połowie lipca zaczynają się u nas żniwa. Ileż to wtedy życia, jak to wesoło na polu! Kto tylko zdrowszy i silny, biegnie w pole z sierpem, z kosą lub grabiami. Powiązane w snopy zboże zwożą do stodoł lub stawiają w stogi. Uronione na polu kłosy zbierają ubodzy ludzie, później stada owiec i gęsi, ale niejedno ziarnko zostanie jeszcze dla kuropatw, przepiórek, skowronków i innych ptaszków polnych. Przyjemna jest wieś wśród lata, czyste i miłe tam powietrze, dlatego też wielu mieszkańców większych miast lato na wsi przepędza, aby pokrzepić i wzmocnić nadwątłone zdrowie.

Lato.

Już i zboże bieleje,
Już i owoc dojrzewa,
Słońce do nas się śmieje,
I słowiczek nam śpiewał!

I lilije, sasanki
 Stroją lany bogato.
 Będzie kwiecie na wianki,
 Bo to lato, oj lato!

Wł. Bełza.

Bóg wszystko najlepiej urządził na świecie.

Pewien wieśniak lubił wszystko ganić. Z niczego nie był zadowolony. Gniewał się, kiedy deszcz padał, szemrał, kiedy mu latem dopiekało słońce; nie podobała mu się jesień, nudziła go zima.

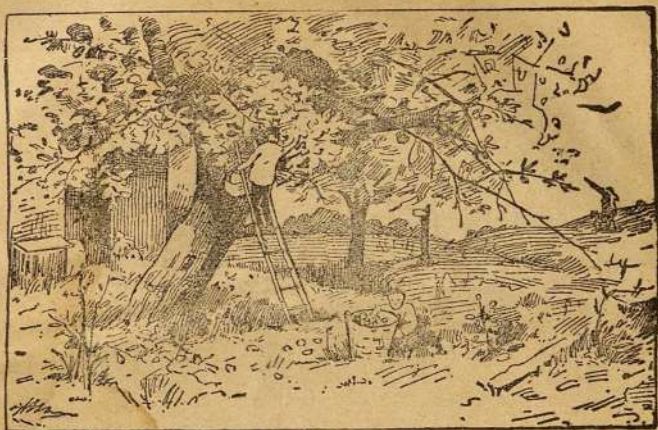
Pewnego dnia, przechodząc się po polu, ujrzał niedaleko siebie małą żołądz na ogromnym dębnie, a wielką dynię na poziomej i wątlej lodydze. Wtedy rzekł sam do siebie: „Jabym był lepiej te rzeczy urządził; dębom kazałbym rodzić te wielkie dynie, a żołądz musiałaby rosnąć na tej cienkiej lodydze.“

Tak rozumując wieśniak, położył się pod dębem i zasnął. Niebawem silny wiatr powstał, żołądzie spadały z drzewa. Jedna z nich uderzyła tak silnie w sam nos śpiącego wieśniaka, że aż krew mu się rzuciła. Porwał się z bólu i rzekł: „Coby się ze mną było stało, gdyby mi zamiast żołądzi, była dynia na nos spadała!“

Teodorek.

Teodorek łapał muszki,
 Obrywał im skrzydła, nóżki.
 Siostra, na to patrząc z boku,
 Mówiła mu z łezką w oku:
 „O, niedobry Teodorze!
 Jak cię też to bawić może!
 Cóż ci winne biedne muszki?
 Czyś ty im dał skrzydła, nóżki?“

Stan. Jachowicz.



Jesień.

Minęło gorące lato, nastała chłodna jesień. Dnie w tej porze roku już krótsze niż noce, nieraz dżdżysto, poranki mgliste i ponure.

Bydło później niż dotychczas na pastwisko wychodzi. Na polach i w ogrodach wybierają ludzie z ziemi buraki, ziemniaki, brukiew, rzepę, ścinają twarde głowy kapusty. Gospodynie zrywają groch z tyczek, zbierają dynie, wykopują marchew, pietruszkę, pasternak, cebulę, a spieszą się, aby ich mróz nie zaskoczył. Sadowi zrywają resztę śliwek, jabłek i gruszek, układają je w solówki i zawożą do miast na sprzedaż; owoc zimowy przechowują zrazu na poddaszu, później w sklepach czyli piwnicach.

Gospodarz podoruje rolę, zagląda do pszczół i cieszy się, gdy kószki ciężkie; wyrzyna zbyteczne plastry miodu, — dzieciom daje po plasterku.

Ptactwo przelotne, instynktem zimę przeczuwając, odlatuje w cieplejsze okolice. Owady kryją się w ziemię i w spary i tam zasypiają snem zimowym. Liście, które przez lato zdobiły drzewa, żółkną i opadają. Głucho w sadach i lasach, cała przyroda przedstawia smutny obraz. Zimno coraz mocniej dokucza, rankami śron się bieli, woda się ścina i marznie. Kończy się jesień, zagląda zima.

Jesień.

Stara jabłoń i' grusza
 Pod owocem się zgina.
 Wiatr ścierniskiem porusza,
 Dojrzewają już wina.
 Napelnione stodoły,
 Lny się suszą w przedsieni...
 Patrzy rólunik wesoly
 Na te dary jesieni.

Wł. Betxa.

Anioł Stróż.

Kiedy się modlisz, kochane dziecie,
 To biały anioł cieszy się z ciebie,
 I dobrze tobie będzie na świecie,
 Bo błogosławi cię Pan Bóg w niebie.
 Ale, gdyś krnąbrne, to lzy mu płyną;
 Anioł się smuci i Bozia smuci:
 I już źle temu, droga dziecino,
 Kogo aniołek Boży porzuci!
 Więc bądź posłuszne przez dzionek cały,
 By się nie smucił aniołek biały.

Wł. Betxa.

Od kogo mamy wszystko.

Kto dał słiczne światelko, gdy się dziecie budzi?
 Kto dał kwiatki i drzewa, zwierzęta dla ludzi?
 Kto dał wodę w źródelku i na chlebek zboże?
 Bóg, — co Go człowiek widzieć i pojąć nie może!
 Wszystko, wszystko od Niego, o dziecino droga,
 Módlże się więc pobożnie i kochajże Boga!

Stan. Jachowicz.

Języczek.

Pewnego razu mały Henryczek
Pokazał swojej niani języczek,
A ona rzecze: „Widzę to jasno,
Że twoja głowa musi być ciasną,
Kiedy w jej wnętrzu, mój miły Boże,
Nawet się język zmieścić nie może!

Ł. Niemojowski.

Nie pogardzaj ubogimi, gdy jesteś bogaty,
Bo nie czynią nas wielkimi klejnoty i szaty.
Nie wydzieraj co cudzego, szanuj wszystkie stany,
Poznaj w czelu brata swego, a będziesz kochany.

Stan. Jachowicz.

Staś i kot.

St a ś.

„A dzień dobry, panie kocie!
Czemu leżysz i próżnujesz?
Coś nie myślisz o robocie,
I na myszy nie polujesz?“

K o t.

„Otóż właśnie myślę o tem,
Żeś, paniczku mój, ladaco,
Że, zamiast się drażnić z kotem,
Mógłbyś się też zająć pracą.
Idź do książki, ucz się szczerze!
Kto próżnuje, bardzo grzeszy.
Ja pracuję, chociaż leżę,
Bo czatuję wciąż na myszy.“

* * *

Staś usłuchał tej przestrogi
I wnet zabrał się do pracy,
Uznał, że czas to skarb drogi,
I że czynią źle próżniacy.

No! i któżby to powiedział,
 Że kocina nędzna taka,
 Że ten Mruś, co cicho siedział,
 Poprawił Stasia próżniaka!

Teofil Nowosielski.

Dobre serce Tomaszka.

Mały Tomaszek siedział pewnego razu w oknie z matką i czytał. Wtem usłyszał psów szczekanie. Patrzy na podwórze i widzi, że stoi we wrotach dziad straszny, obszarpany i nie może iść dalej, bo dwa wielkie psy wyskoczyły ku niemu, czekały ogromnie i ugryść go chciały.

Nasz Tomek miał bardzo dobre serce, każdemu usłużyć lubił. Wszyscy go też w domu kochali — i ludzie i zwierzęta. Widząc tedy dziada owego, otoczonego psami, pobiegł ku niemu, żeby go obronić. Dwa łby psów rozżartych, które go dobrze знаły, wziął pod swoje małe rączki i rzekł do ubogiego: „Idź teraz, dziadku, już ci nic nie zrobią.“ Dziad poszedł, błogosławiąc chłopczyne. Matka pochwaliła i uściślała Tomaszka.

Jaś i Leoś.

Leoś płakał nad książką, jednak się mozolił;
 Jaś, niepomny na przyszłość, wesoło swawolił.
 Gdy nadszedł wiek dojrzały, wszystko wspanak obrócił:
 Cieszył się Leoś z nauk, Jaś niebaczny smucił,
 I westchnął po niewczasie, gdy mu głód dokuczył:
 „O jakim ja źle zrobił, żem się nic nie uczył!“

Stan. Jachowicz.

Zima.

Zima zaczyna się wtenczas, kiedy noc najdłuższa, a dzień najkrótszy, — krótko przed Bożem Narodzeniem. Słońce wschodzi w tym czasie dopiero około godziny 8, a zachodzi już o godzinie 4. Mróz przejmuje wszystkie stworzenia; ludzie i zwierzęta kryją się przed zimnem.



Ziemia zmarzła i twarda jak kamień; na niej leży gruba warstwa śniegu, który, jakby pierzyna chroni oziminy przed mrozem. Stawy, jeziora i rzeki lodem pokryte. Drzewa z liści огоłocone; tylko jodły, świerki i sosny zatrzymały zieloną sukienkę.

Dzieci wożą się na sankach, ślizgają się na gładkim lodzie lub jeżdżą na łyżwach.

Wieczory zimowe są długie. Na dworze zawierucha, wiatr świszczy. Gospodarz, gospodyni, parobcy, dziewczki i dzieci w ciepłej zebrali się izbie. Zasiadli wkoło komina, na którym ogień się pali; luczwa do niego dokładają. Warczą wrzeciona i kołowrotki. Kobiety opowiadają powiastki, śpiewają nabożne pieśni lub wesołe piosenki. Starszy chłopiec lub córka czytają książkę, a wszyscy pilnie słuchają. Gospodarz z parobkiem naprawiają półszorki, kręcą bicz i biczyska; raz po raz zajrzą do obory, aby dodać bydłu paszy. Kruzek, wierny stróż domu, wyszedł z budy i lasi im się. Może chciałby wniknąć do izby, aby się ugrzać, ale musi na podwórzu strzedz dobytku swego pana.

Myśliwi polują na zające, sarny, lisy i kuropatwy; urządzają za dnia naganki, a nocą wychodzą na stanowiska.

Niekiedy dochodzi mróz do tego stopnia, że ptaki w powietrzu marzną. Ciężka wtedy dola dla ubogich ludzi, którzy

nie mają ani ciepłego mieszkania, ani ciepłej odzieży. Bogatsi ludzie zajmują się losem takich biednych i rozdają im opał, żywność i przyodziewek, pomni na słowa Zbawiciela: „Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz niebieski miłosiernym jest.“

Zima.

Wicher śnieżną zawieją
W pustem polu zamiata,
Tylko drzewa czernieją,
Tylko wrona podlata.
Lecz i zima wesola,
Gdy saneczki mkną migiem
Do bliskiego kościoła,
Lub w zapusty kuligiem!

Wł. Betka.

Pan Bóg radzi o swej czeladzi.

Ciężka była zima, kiedy matka posłała Kasperka po mleko dla chorego ojca. Kasperek kochał bardzo rodziców. Chcąc jak najprędzej być z mlekiem w domu, szedł spieszo, gdy wtem się poślizgnął, upadł i stłukł garnuszek; — mleko się rozlało. Zrozpaczony rzewnie płakać zaczął. Na to wyrzekanie zeszli się ciekawi. Przejżdżająca właśnie ulicą pani rozkazała woźnicy, aby zatrzymał konie i wyszła z powozu.

Od Kasperka dowiedziała się, że ojciec jego jest ubogi i chory. Zabrała więc Kasperka do powozu i pojechała do jego rodziców. Głodno i chłodno było w izbie, czem wzruszona pani hojnie obdarzyła rodziców Kasperka, a ojca jego powierzyła opiece lekarza.

Tak to Ojciec niebieski pamięta o swych dzieciach i zsyła człowiekowi pomoc, kiedy mu się zdaje, że już znikąd niema ocalenia.

Lekarstwo.

Mała Jadwinia była trochę chora,
Więc poproszono czempredzej doktora,
Przybył też lekarz i za puls ją bierze,
Pokiwał głową, wreszcie na papierze
Zapisał jakieś krople po łacinie,
Co, chociaż gorzkie, uleczą Jadwinię.

Lecz gdy lekarstwo z apteki przybyło,
Jadwinia z całą odpycha je siłą.
Nie chce, bo gorzkie. Nadaremnie mama
Wlewa w kieliszek i próbuje sama.
Nie nie pomaga i choć niby mała
Swoją mateczkę nad życie kochała,
Krzyczy, aż krzyk jej dom cały przenika,
Że zamiast leków chce gwałtem piernika.
„Wypij, córeczko, wypij! Rzecz nie wielka“
Prosi ją matka. „Dam ci pół karmelka,
Dam cały. Wypij!“

„Dasz mi dwa, mateczko?“
„Dam trzy, dam cztery, a wypij, córeczko!“
„Nie, nie wypiję, to takie szkaradne!
Nie chcę, nie mogę!“

„Słuchaj, moje dziecię,
Chcę twego zdrowia, ty wiesz o tem przecie.
Wypij, a za to, że gorzkie troszeczkę,
Pójdę ci kupić...“

„Co kupić?“

„Laleczkę.“

„Dobrze, wypiję... nie! nie! nie wypiję!“
Na to zdręczona prawie do ostatka,
Na pół ze łzami, na pół z gniewem matka
Rzecz: „O, dziecko! Nie wiem jakie słowa
Sklonią cię, ale gdy nie chcesz być zdrowa,
Gdy mimo prośby takeś się uparła,
Więc mnie nie kochasz, chcesz, abym umarła!“

„Nie, nie, ja nie chcę, niech mamunia żyje;
 Dajcie lekarstwo, wypiję, wypiję!“
 I bez skrzywienia, choć czuła wstręt wielki,
 Wypiła leki z łyżki do kropelki.
 Och! żadna gorycz, ukochane dziatki,
 Nie jest tak gorzką, jak łzy w oczach matki.

Słuchaj matki.

Mała Ludwisia miała bardzo dobre serce, ale była zbyt żywą i nieuwważną; często dobrej rady nie słuchała. Matka zakazała jej chodzić do kuchni i mawiała, że ją tam kiedy jaki przypadek spotkać może. Ludwisia jednak do kuchni chodziła.

Razu pewnego stała właśnie przy kominie, gdy kucharka wystawiała z ognia wielki garnek gorącego rosolu. Trąciła go jakoś Ludwisia, rosół się rozlał i strasznie oparzył twarz, szyję i rączki Ludwisi. Zaczęła okropnie krzyczeć, bo to jest ból niesłychany. Matka ją wzięła zaraz do izby i opatrzyła maściami, ale to nie tak prędko pomogło.

Długo potem, bardzo długo, Ludwisia chorowała. Ani chodzić, ani bawić się, ani sypiać nawet w nocy nie mogła. Nareszcie wyzdrowiała. Od tego czasu zawsze matki słucha i nigdy do kuchni nie chodzi.

Nie rób, czego matka nie każe; —
 Bóg nieposłuszeństwo karze.

Sierota.

Na mogile jeszcze świeżej smutne dziecię klęczy,
 A w mogile matka leży! O, jak dziecię jęczy!

„Nie mam ojca, Boże miły, nie mam już matuli!
 A do pracy nie mam siły, — i ktoś mię przytuli?

Spojrzyj na me łzy w pokorze, na mnie tu — bez chleba!
 Ukróć żale me, o Boże, weź mnie też do nieba!“

Tu sierota z sercem tkliwem zrobiła znak krzyża,
 A wtem do niej z włosem siwym staruszek się zbliża!

„Nie płacz, nie płacz, moje dziecię, nie płacz, moje złoto!
Bóg nad tobą czuwa skrycie, nie będziesz sierotą!

Nie masz, duszko, mamy, tatki; czuję boleść twoję,
Pójdź, dziecino, do mej chatki, będziesz dzieckiem mojem!”

I któż radość w sercu tklivem wypowiedzieć zdola?
Dobre dziecko w stareu siwym ma Stróża Aniola.

Teofil Nowosielski

Leniwiec.

1. Robili, orali, leń na piecu leżał,
Do miski wołali, on najpierwszy biegał.
2. Nie dziw próżniakowi, że bogactwa pragnie,
Pracować nie umie, a chce żyć paradnie.
3. Kto nie zna próżniactwa, ten żyje szczęśliwy,
Nockę ma spokojną, dzionek nie tęskliwy.
4. Co mi to za pole, kiedy nie zasiane!
Co mi to za życie, kiedy spróżnowane!
5. Z próżnującej roli tylko oset wschodzi;
Wszystko złe na świecie z próżniactwa się rodzi.

Teofil Lenartowicz.

Imieniny babuni

Matka Zygmunta była słabą i z domu wychodzić nie mogła; zawołała przeto swego synka małego i tak do niego rzekła: „Zygmusiu! weź ten koszyk z jabłkami, idź i ofiaruj go babuni, bo dziś są jej imieniny. Ładnie jej powinszuj, a to jabłko zjedz sam.“ To mówiąc, dała mu śliczne jabłuszko czerwone.

Zygmus pocałował matkę w rękę, wziął koszyk, włożył jabłko swoje do kieszeni i poszedł do babuni. „Babuniu!“ babuniu!“ zawołał wchodząc, „winszuję ci w dniu imienin,“ a podając jej koszyk z jabłkami, powiedział: „To od mamy!“ Wyjmując zaś z nieśmiałością swoje jabłuszko z kieszeni, dodał: „A to od Zygmunia!“ — Babka serdecznie uściśkała swego wnuczka.

Gra w lisa.

Idzie lisek obok drogi,
Cichuteńko stawia nogi
I ostrożnie się zakrada,
Nie nikomu nie powiada.

A kto patrzy, tego gryzie,
Wszędzie skoczy, wszędzie wlezie,
Do sąsiada się przymili;
Oj, będą też lisa bili.

Gra w kotka i myszkę.

Chwyémy wszyscy się pospołem
Za ręce i stańmy kołem!
W kole sobie kotek śpi,
A przed kotkiem myszka drży,
A ty, myszko, skacz bez trwogi, —
Ujrysz kotka — dalej w nogi!

Ostrożnie z ogniem.

Wesołe głosy dziecięce dolatywały z ogrodu przez otwarte okno, z którego uradowany ojciec przyglądał się zabawie dzieci.

Naraz gwar ustał w ogrodzie. Ojciec wyszedł, by zobaczyć, czem zajmują się dzieci, gdy ku niemałemu przerażeniu spostrzegł, że syn jego, Franuś, bawi się zapalkami.

— Cóż za nieszczęście mogłybyście sprowadzić! — zawołał ojciec. — Czy nie wiecie, że tuż w pobliżu stoi stodoła aż pod szczyt napelniona słomą i sianem?

— Ojcie, — zawołał Franuś, — toć my bawimy się tylko zapalkami.

— Dzieci, bawiąc się zapalkami, już wiele nieszczęść sprowadziły, — odpowiedział ojciec, — a dla przestrogi posłuchajcie następującej powiastki:

— Mały Pawelek, będąc sam w pokoju, począł się bawić zapalkami, chociaż ojciec i matka zabraniali mu tego surowo. I wiecie co się stało? Oto Pawelek poparzył sobie palce, a rzucając szybko zapalkę, nie uważał, że padła na łóżko, które w jednej chwili stanęło w płomieniach. Na krzyk Pawelka nadbiegli sąsiedzi i ugasili ogień.

Ojciec Pawelka, wróciwszy wieczorem do domu, nie mógł położyć się w łóżko, ponieważ się spaliło. Choć zmęczony całodzienną pracą, zmuszony był przespać się na podłodze.

Matka rzewnie płakała.

Pawelek i rodzeństwo jego nie dostali podarków na gwiazdkę, gdyż ojciec za uskładane na ten cel pieniądze kupił nowe łóżko.

W milczeniu wysłuchały dzieci opowiadania. Gdy ojciec umilkł, podbiegł do niego Franuś, przyrzekając uroczyście, że nigdy już tak lekkomyślnym nie będzie. Ojciec przebaczył mu, a dla lepszej przestrogi dał jeszcze dzieciom następujące rady:

— Nie powinny się dzieci bawić zapalkami lub innemi łatwo zapalającemi się przedmiotami, do których należą n. p. proch lub okowita.

— Dzieci powinny znalezione zapalki oddać natychmiast rodzicom, a gdy ujrzą inne dzieci, bawiące się zapalkami, grzecznie im je odebrać.

— Bez pozwolenia nie powinno dziecko nigdy używać zapalki, a jeżeli mu rodzice pozwolą ją zapalić, to niechaj jej nie odrzuca, dopóki się tlić nie przestanie.

— Nie trzeba nigdy stołu posuwać, ani pociągać za serwetę lub obrus, gdy na stole znajduje się za.

— Osoby, niosącej palącą się lampę lub leży gonić, straszyć, ani jej się sprzeciwiać.

— Z zapalonem a nie zakrytem światłem, nikt wchodzić do piwnic, w podwórze, do łub obór.

Dzieci, wysłuchawszy z uwagą słów ojca, s tę mądrą naukę jego.

Pieniądze, miary i wagi.

A. Pieniądze.

a) miedziane:

fenyg = 100 na 1 markę
2 fenyg = 50 na 1 markę

c) srebrne:

dwadzieścia fenygów = 5 na 1 m.
pięćdziesiąt " = 2 na 1 m.
marka = 100 fen.
dwumarkówka = 200 fen.
pięciomarkówka = 5 marek

b) nikłowe:

pięć fenygów = 20 na 1 markę
dziesięć fen. = 10 na 1 markę

d) złote:

pięciomarkówka = 5 m.
dziesięciomarkówka = 10 m.
dwudziestomarkówka = 20 m.

e) papierowe:

pięciomarkówka = 5 m.
dwudziestomarkówka = 20 m.
pięćdziesięciomarkówka = 50 m.
stomarkówka = 100 m.
tysięcemarkówka = 1000 m.

B. Miary.

a) Długości. Jednostkę stanowi metr.

metr m	1 m = 100 cm = 1000 mm
centymetr cm	1 " = 10 "
milimetr mm	
kilometr km	

Miarą odległości jest kilometr. 7420 m = 1 mili.

b) Płaszczyzny. Jednostkę stanowi metr kwadratowy.

m kwadratowy. □m = qm	1 qm = 10,000 qcm = 1,000,000 qmm
cm " . . . □cm = qcm	1 " = 100 "
mm " . . . □mm = qmm	
ar a	1 a = 100 q
hektar ha	1 ha = 100 a = 10,000 q
km kwadratowy. □km = qkm	1 qkm = 100 ha = 10,000 a = 1,000,000 q